Rok I. Kwiecień 1934. Nr. 1.

NASZA SZKOŁA

Pismo poświęcone współpracy szkoły z domem.

Organ Związku Rodzicielskiego przy Siedmioklasowej Publ. Szkole Powszechnej w Goleszowie.

TREŚĆ:

JULJAN EJSMOND.

CUD.

Jest coś słoneczniejszego ponad samo słońce,
gdy radością przepełnia roześmiany świat,
coś śpiewniejszego — ponad ptaki śpiewające,
coś bardziej kwiecistego — niż kwiat...

Jest coś promienniejszego od samych promieni,
bardziej rajskiego — nad raj.
Coś czystszego od leśnych, srebrnych strumieni
i bardziej wiosennego — niż maj.

Jest coś niewinniejszego nad aniołów białość
i coś poranniejszego nad różany wschód...
Coś, co ma dziwną wielkość, właśnie przez swą małość:
„Dziecko“ się zowie ten cud.

Do Rodziców.

Żyjemy w epoce, której charakterystyczną cechą są ciągłe zmiany i reformy i to w różnych dziedzinach życia współczesnego. Nas interesują oczywiście zmiany, dotyczące przedewszystkiem szkoły, jej ustroju i życia wewnętrznego. Niema chyba ojca czy matki, którzyby nie słyszeli o wielkiej reformie szkolnej, zmieniającej do gruntu odziedziczony po zaborcach system, obcy nam duchem i treścią, a przekształcający go na sposób rodzimy, polski. Zmiany te przedstawiają się jednak często dla dzieci i wielu z pośród rodziców jako jeden wielki chaos, w którym giną wszelkie podstawy oceny zjawisk, a rodzą się niejasności, nieporozumienia, rozdźwięki. Rodzice nie zdają sobie dokładnie sprawy z potrzeb i konieczności tych reform, nie rozumieją często celów i zadań współczesnej szkoły i nieraz źle oceniają wysiłki nauczycieli. Trzeba

zatem szukać dróg i sposobów, umożliwiających nietylko niwelowanie wątpliwości i osiąganie porozumień, ale wprost zbliżenia szkoły i domu rodzicielskiego.

Szczególnie w chwili obecnej, więcej niż kiedykolwiek, ścisły kontakt szkoły z domem i zgodna współpraca, owiana wzajemnem zaufaniem w trosce o największe dobro, jakiem jest młode pokolenie, staje się koniecznością.

Szkoła dzisiejsza, jak dowiemy się z artykułu następnego, z dawnej instytucji nauczającej stała się instytucją wychowującą. W plan swej pracy wciąga coraz to szerszy zakres działalności wychowawczej; dawniej wystarczyło, gdy wychowanka wyposażyła w pewien zasób wiedzy, dziś przyjmuje na siebie jeszcze inne obowiązki: głodne dziecko stara się nakarmić, nagie przyodziać, źle wychowane w domu — przytulić. Musi otwierać swoje sale dla tych, którzy nie mają w domu warunków do odrabiania zadań, musi interesować się dziećmi, które w godzinach wolnych od nauki pragną się zabawić i wyładować kipiące w nich życie dziecięce. Stąd jednak rodzi się ogrom zagadnień, których samo grono nauczycielskie objąć nie potrafi. Zachodzi więc potrzeba współdziałania rodziców w dziele wychowania.

A wychowanie to wielka i skomplikowana rzecz. Nie łudźmy się, że umiemy wychowywać. Gdyby tak można rozłożyć duszę dziecka na jej elementy składowe i wyłuskać to, co w zakresie wychowania wniósł tam dom rodzinny i szkoła, przekonalibyśmy się, że jest tego stosunkowo niedużo, a o wiele więcej wniosła tam ulica i inne czynniki, wymykające się z pod naszej kontroli. Przeciwdziałać tym, najczęściej niepożądanym wpływom, może szkoła tylko w ścisłem porozumieniu z domem. A jednak dotąd w większości wypadków rodzice mało interesowali się wychowaniem dzieci w wieku szkolnym i ciężar ten najchętniej skłonni byli przerzucać w całości na szkołę i nauczycieli. Sami zadawalali się, jeśli dziecko „dobrze“ się uczyło i gładko przechodziło z klasy do klasy. Zapominali, że dziecko, wróciwszy ze szkoły, wiele czasu przepędzało w domu pod okiem rodziców, a więc poza szkołą i z lekkiem nieraz sercem wybryki swych pupilów kładli na karb zaniedbań i słabej ręki nauczycieli.

Przeżywamy czasy ciężkie, uginamy się wszyscy pod brzemieniem kryzysu. W takich czasach tylko jednostki mocne, zahartowane i odpowiednio do życia przygotowane wypłyną, inne utoną. Szkoła nasza stawia sobie za cel wychowanie obywateli samodzielnych i twórczych, o charakterach mocnych i szlachetnych. Rzecz oczywista, iż w sprawach tak ważnych, jak kwestja wychowania, konieczna jest żywa wymiana myśli, konieczna jest dyskusja. Szkoła nasza uczyniła w tym kierunku pierwszy krok, inicjując kilka zebrań rodzicielskich. Przebieg tych zebrań, dyskusja i ogólna atmosfera, w jakiej toczyły się obrady, każe przypuszczać, że w najbliższej przyszłości każda klasa szkoły naszej posiędnie swoje

koło opieki rodzicielskiej, a wszystkie koła razem stworzą jeden potężny Związek Rodzicielski i to nietylko z nazwy, ale taki, który naprawdę zainteresuje się pracą wychowawczą w szkole i weźmie w niej czynny udział.

Zewnętrznym wyrazem naszej współpracy niech będzie pisemko perjodyczne pod nazwą „Nasza Szkoła“, którego pierwszy numer puszczamy poza mury szkolne. Będzie to pismo apolityczne i bezpartyjne, poświęcone wyłącznie zagadnieniom wychowawczym. Problemy z zakresu wychowania, głosy rodziców, kronika szkolna, sprawozdania — oto tematy, które w „Naszej Szkole“ pragniemy rozważać.

Oddajemy pierwszy numer „Naszej Szkoły“ w ręce Rodziców w chwili, gdy zieleń delikatna i woń subtelna pierwszych roślin wiosny pruje wszechświat milczący i tajemniczy. Wraca wiosna, a z nią nowe siły, nowe życie, nowe nadzieje. I te pulsujące drzewa i ta zieleń łąk, niech będą i nam dobrym prognostykiem. Wierzymy, że łącznik, który z dniem dzisiejszym ślemy do chat i domów Waszych, kochani Rodzice, znajdzie przyjęcie godne, a moment ten stanie się zwrotnym w sposobie współpracy naszej i przyczyni się, choć w drobnej cząstce, do rozproszenia gęstych jeszcze mroków w dziedzinie wychowania, a to w imię dobra tych, którzy stanowią naszą przyszłość a zarazem przyszłość drogiej nam Polski.

Komitet Org. Zw. Rodzicielskiego
i Kierownictwo szkoły.

Nowa reforma szkolna.

a) Ustrój szkoły polskiej.

Szkolnictwo nasze dotychczasowe, odziedziczone po zaborcach, zbudowane było na tak niejednolitych podstawach, iż nie mogło stanowić organicznej całości. Narastając w różnych okresach czasu i według niezupełnie jednolitych planów, nie posiadało dość jasno określonej myśli przewodniej. Nowa ustawa o ustroju szkolnictwa polskiego, obowiązująca na całym terenie Rzeczypospolitej, wprowadza pod tym względem gruntowną zmianę.

Najważniejszemi cechami tej nowej ustawy są jej demokratyczność, powszechność i jednolitość. Znosi ona odrębne szkolnictwo dla różnych stanów i to już w okresie spełniania obowiązku szkolnego, przez co wdraża do współżycia dzieci różnych warstw społecznych (obojętne czy bogaty, czy ubogi, czy syn ministra, czy robotnika), zbliżając je do siebie już na ławie szkolnej, budząc wspólne zainteresowania i wychowując razem dla wspólnych ideałów. Ma to wielkie znaczenie dla wychowania obywatelsko-społecznego i obywatelsko-państwowego, co stanowi dalszą cechę

tej ustawy. Z przygotowaniem społeczno-obywatelskiem wiąże się przygotowanie gospodarcze, które w pewnej mierze otrzymują dzieci już w szkole powszechnej. Specjalne wyrobienie gospodarcze otrzymuje młodzież w szkołach zawodowych, którym ustawa zapewnia należne stanowisko, przyczyniając się do zwalczania przesądu, jakoby szkoły zawodowe były szkołami drugiego rzędu.

Momentem zwrotnym w nowej ustawie jest także to, iż przewiduje dla odpowiednio uzdolnionych różne drogi, wiodące do najwyższych szczebli wykształcenia. Umożliwia ona młodzieży przejście ze szkół jednego typu do drugich, oraz ze szkół niższych stopni do wyższych, usuwając t. zw. ślepe ulice.

Ustawa dzieli szkolnictwo na szkoły: 1. powszechne, 2. średnie ogólnokształcące (dawniej gimnazjum), 3. zawodowe (szkoły przemysłowe, handlowe i t. d.) i 4. wyższe (uniwersytet, politechnika......)

1. Szkoła powszechna. Dotąd odróżnialiśmy różne typy szkół powszechnych (jedno-, dwu- aż do ośmioklasowych). Nowa ustawa przewiduje 3 stopnie organizacyjne szkół powszechnych: a) szkoły stopnia I (dotychczas 1- i 2-klas.), realizujące program nauczania szczebla I (odpowiada mniej więcej 4 klasom szk. 7-kl.); b) szkoły st. II (dot. 3- i 4-klas.), realizujące program szczebla II (mniej więcej w zakresie 6 klas szk. 7-klas.) i c) szkoły stopnia III (dot. 5—7 klas.), realizujące program szczebla III (pełny program szkoły 7-kl.). Nasza szkoła jest szkołą stopnia III.

Ponieważ obowiązek uczęszczania rozpoczyna się w siódmym roku życia, a na Śląsku trwa 8 lat, dzieci chodzić będą do szkoły do 15 roku życia.

2. Szkoła średnia ogólnokształcąca. Mówiąc o szkole średniej ogólnokształcącej, mieliśmy do niedawna zawsze na myśli gimnazjum 8-letnie. Obecnie szkoła średnia ogólnokształcąca trwa tylko sześć lat i rozpada się na 4-letnie gimnazjum i 2-letnie liceum. Ażeby dostać się do gimnazjum, musi uczeń ukończyć 6 klas szkoły powszechnej i zdać egzamin wstępny. Po skończeniu 4-letniego gimnazjum przechodzi uczeń do dwuletniego liceum ogólnokształcącego, odpowiadającego dawnej siódmej i ósmej klasie gimnazjalnej. O ile gimnazjum jest wszędzie jednakowe, o tyle liceum jest już zróżniczkowane na humanistyczne o przewadze nauki języków i matematyczno-przyrodnicze. Zatem dopiero po 10 latach nauki (6 w szkole powsz. + 4 w gimn.) zmuszony będzie 17-letni młodzieniec do wyboru jednego z 2 typów liceów. Jeśli chodzi o ilość lat nauczania, nic się nie zmieniło. Ażeby ukończyć liceum, potrzeba 12 lat nauki, czyli tyle, ile było potrzebnych do ukończenia dawnego gimnazjum.

3. Szkolnictwo zawodowe. Najmniej jednolite zarówno pod względem organizacyjnym, administracyjnym, jak i programowym, było dotychczasowe szkolnictwo zawodowe. Do-

tychczas szkoły zawodowe stanowiły jakby ślepe ulice. Kto do nich raz się dostał, miał zamkniętą drogę do wszelkich innych szkół. Dlatego kandydatami do tych szkół byli nieraz ludzie, którzy nie mogli umieścić się na stałe w innych szkołach. Nowa ustawa umożliwia przejście z niższej szkoły zawodowej do wyższej aż do szkół akademickich włącznie. Nawet ci, którzy zdobyli wykształcenie poza szkołą, mogą uzyskać uprawnienia, wynikające ze świadectw odpowiednich szkół po złożeniu egzaminu, dzięki czemu nawet zdolny robotnik może wejść do liceum i na politechnikę.

Całe szkolnictwo zawodowe dzieli się na szkoły i kursy. Szkoły zaś na zawodowe typu zasadniczego, dokształcające oraz przysposobienia zawodowego.

S z k o ł y z a w o d o w e t y p u z a s a d n i c z e g o dzielą się na 3 stopnie: a) n i ż s z e, oparte na pierwszym szczeblu nauczania (4 klasy, ale 7 lat nauki) szkoły powsz. i trwające 2—3 lata, o charakterze wybitnie praktycznym;

b) t y p u g i m n a z j a l n e g o, oparte na 2 lub 3 szczeblu szkoły powsz. z nauką, trwającą 2—4 lata. Obok praktycznego przygotowania zapewniają także przygotowanie teoretyczne i pewne wykształcenie ogólne;

c) t y p u l i c e a l n e g o, opierające się na programie gimnazjum ogólnokształcącego, 2—3-letnie. Mają one dostarczyć techników do zakładów przemysłowych, technicznej służby państwowej, kolejowej i komunalnej.

S z k o ł y d o k s z t a ł c a j ą c e obejmują wszystkich uczniów, którzy pozostali poza szkołą w wieku lat 15—18 i są 3-letnie.

Nieznanym dotychczas w Polsce typem szkoły zawodowej są s z k o ł y p r z y s p o s o b i e n i a z a w o d o w e g o. Są to szkoły jednoroczne, a przeznaczone dla absolwentów szkół powsz., gimnazjów czy liceów, którzy nie mogą kontynuować swoich studjów, a chcieliby w krótkim czasie nabyć wiadomości, potrzebnych do wykonywania zawodu.

b) Programy nauczania.

W związku z powyższemi zmianami natury ustrojowej otrzymała szkoła powszechna także nowe programy nauczania i wychowania. Wszystkie zagadnienia w nowych programach mają wspólną podstawę, wspólne zasady, wynikające z podstawowych zadań szkoły, dostosowanych do współczesnego życia i jego rozwoju.

Dawne programy były za obszerne i nie przystosowane do rozwoju umysłowego młodzieży, czyli za trudne. W nowych programach nie chodzi o to, co dziecko powinno umieć jako przyszły człowiek dorosły, ale wychodzą one z założenia: dać dziecku to i tyle, ile może nauczyć się w danych warunkach wewnętrznych i zewnętrznych, innemi słowy są one przystosowane do możliwości dziecka.

Następnie kładą programy wielki nacisk na stronę wychowawczą. O ile dawna szkoła przedewszystkiem kształciła, o tyle podstawowem zadaniem szkoły nowej jest wychowanie młodzieży na świadomych swych obowiązków i twórczych obywateli Rzeczypospolitej. Dawniej wychowanie było niejako przyczepką do programów nauczania, teraz stało się głównem zadaniem szkoły powszechnej, a nauczanie tylko jednym ze środków oddziaływania wychowawczego.

Według nowych programów winna dalej szkoła utrzymywać ścisły kontakt z życiem, winna przygotowywać uczniów do zrozumienia tego życia i do pracy w niem. Stąd wypływa t. zw. pochylenie życiowo-gospodarcze nowych programów, przejawiające się zwłaszcza w nauce przyrody, geografji i zajęciach praktycznych (z hodowlami i pracami w ogrodzie). Życiem, nietylko w znaczeniu biologicznem, ale również społecznem i gospodarczem, pulsuje bezustannie każde środowisko ludzkie, stąd tak wielki nacisk, położony w programach na konieczność poznania własnego środowiska. Jeśli bowiem dziecko poprzez środowisko ma być przygotowane do życia obywatelskiego, musi brać czynny udział we wszelkich przejawach i formach tego życia środowiskowego. Ponadto wychowanie dziecka musi mieć jakiś cel wytknięty, musi zmierzać ku pewnemu ideałowi. Cel ten określa już ustawa, a jest nim dobry obywatel-państwowiec. Pod kątem wychowania obywatelsko-państwowego ułożone są też programy wszystkich przedmiotów, od nauki języka polskiego do zajęć praktycznych włącznie.

Te zmiany w n. programach nauczania stawiają też nowe wymagania nauczycielom, powodują zmianę m e t o d i o c e n y uczniów.

Dawniej oceniał nauczyciel ucznia wyłącznie na podstawie odpowiedzi i wypracowań pisemnych, dziś to już nie wystarcza, ale nauczyciel musi badać przyczyny ew. niepowodzeń ucznia. Czem gorączka, kaszel i wymioty dla lekarza, tem uśmiech, łza, rumieniec dla wychowawcy.

Dlaczego jeden uczeń, przyszedłszy do klasy, obejdzie wszystkie kąty, z każdym zagada, a drugi odrazu zajmuje miejsce i niechętnie opuszcza je podczas pauzy. Dlaczego jeden, wywołany, idzie ochoczo, wzniósłszy głowę, z uśmiechem zaczepnym, pisze energicznie, mocno naciskając kredę? Dlaczego drugi ociąga się, chrząka, poprawia ubranie, idzie krokiem ospałym i tylko na rozkaz pisze małemi blademi literkami?

Nauczyciel dzisiejszy wszystko to musi podpatrzeć, zanotować, musi wiedzieć kto pierwszy, kto ostatni wybiega na przerwie, dlaczego niema śmiechu, gdzie być powinien, dlaczego wybuch wesela, gdzie oczekiwaliśmy wzruszenia.

Więcej, nauczyciel dzisiejszy musi znać dokładnie warunki domowe życia i pracy ucznia (stąd odwiedziny), jego właściwości fizyczne i stan zdrowia, jego drogę do szkoły, musi starać się poznać

jego zainteresowania i uzdolnienia, ustosunkowanie się do pracy, do życia klasy i szkoły, a kierując się następnie powyższemi danemi, stosuje dopiero odpowiednie środki oddziaływania wychowawczego, pomaga uczniowi, udziela mu wskazówek i należycie go ocenia.

Z tych kilka uwag wynika, iż wymagania, stawiane nauczycielowi, są wielkie, tak wielkie, iż sprostać można im będzie nieraz tylko przy życzliwem poparciu rodziców, którzy mogą udzielić nauczycielowi wiele potrzebnych mu informacyj.

Tak przedstawiałyby się główne założenia nowej ustawy ustrojowej i nowych programów nauczania.

Franciszek Gabryś.

Z cyklu współpracy domu ze szkołą zagranicą.

Ameryka Północna *)

Już w r. 1896 p. A. Birney postanowiła zwołać konferencję matek amerykańskich celem omówienia sprawy wychowania dziecka. Wnet znalazła się bogata filantropka p. F. A. Hearst, która sfinansowała to przedsięwzięcie. Spodziewano się kilkudziesięciu matek, przybyły setki. Zjazd był tak imponujący, że ówczesny prezydent Stanów Zjednoczonych Cleveland postanowił przyjąć i przywitać zebranych w Białym Domu. Jako główne cele postanowiono sobie:

1. szerzenie zrozumienia zadań wychowawczych wśród rodziców,
2. współpracę z wychowawcami i ustawodawcami w celu zapewnienia lepszych metod wychowania,
3. opiekę nad matkami, oraz nad zaniedbanemi i opuszczonemi dziećmi,
4. przygotowanie młodzieży do zawodów i obowiązków rodzicielskich.

Organizacja ta rozwijała się szybko. Już w r. 1906 zaczął wychodzić miesięcznik, redagowany przez tę organizację p. t. „Dobro dziecka".

W latach od 1902 do 1920 r. Kongres ten wspólnie z Ministerstwem Oświaty pracował nad zagadnieniem wychowania dziecka. W r. 1927 urządzono tygodniowy kurs i wystawę prac Kongresu. Na kursie tym omówiono między innemi takie tematy, jak „Zdrowie dziecka", „Co związek czyni i co powinien czynić dla dobra dziecka" i t. p. Celem tego Kongresu było szerzyć zrozumienie, że do wychowania dziecka potrzebna jest **współpraca wszystkich czynników, zajmujących się wychowaniem dzieci w domu, szkole i społeczeństwie.**

---

*) Dr. I. Panenkowa: Współpraca domu ze szkołą w Ameryce Północnej.

W r. 1930 Kongres liczył już 1,481.405 członków, obecnie liczba dobiega dwóch miljonów. Każdy członek płaci składkę (1 dolar rocznie). Z tych składek zarząd finansuje gazetkę, wystawy, wykłady i t. p.

Jednym z głównych celów tego Kongresu w Ameryce jest praca nad zbliżeniem rodziny i szkoły tak, żeby rodzice i nauczyciele mogli zgodnie współdziałać w wychowaniu dziecka. To też współpraca domu i szkoły w Ameryce jest tak wielka, że żadna zasadnicza poprawa szkolnictwa nie jest możliwa, dopóki silna opinja publiczna nie oświadczy się za nią i nie zacznie się jej domagać.

Wielkie znaczenie kładą Amerykanie na dokształcenie rodziców. Referaty i dyskusje na zebraniach rodziców i nauczycieli otwierają wielu rodzicom oczy na okoliczności i obowiązki, z których przedtem nigdy nie zdawali sobie sprawy oraz na ich odpowiedzialność nietylko wobec szkoły, ale także wobec domu.

Przykład Ameryki wskazuje nam Polakom, jak wielkie i wdzięczne pole pracy otwiera się przed zrzeszeniami rodzicielskiemi tam wszędzie, gdzie one powstają.

Przykład Ameryki poucza nas zarazem, że praca ta rozwijać się może jedynie wtedy, gdy istnieje wzajemne zaufanie i harmonijne współdziałanie wszystkich powołanych czynników, np. domu, szkoły, państwa i t. d.

A. Szwarc.

Poradnictwo zawodowe.

Bieżący rok szkolny zbliża się ku końcowi. Rodzice — szczególnie dzieci starszych — stają przed ważnem zagadnieniem: co robić z dzieckiem, które kończy obowiązek szkolny?

Fakt ten skłania nas do zwrócenia uwagi na t. zw. poradnictwo zawodowe, którego zadaniem jest dobranie odpowiedniego zawodu do człowieka, uwzględniając jego uzdolnienia, zamiłowania, skłonności i zainteresowania, dalej stan zdrowia, warunki materjalne, stan rynku pracy i t. p.*)

Wybór zawodu przez dzieci jest bardzo często przypadkowy. B. Biegeleisen w Krakowie stwierdził, iż 61 proc. młodzieży nie ma jasnego wyobrażenia o zawodzie obieranym, a 76.8 proc. życzeń, wypowiadanych przez młodzież, opuszczającą szkołę powsz., jest nierealnych w obecnych warunkach ekonomicznych.

Poradnictwo obejmuje różne działy, z których najaktualniejszym dla nas jest poradnictwo dla dzieci, kończących szkołę powszechną.

Jakież są metody tego poradnictwa? Przedewszystkiem poznanie dziecka-ucznia, któremu chcemy doradzić zawód, a po

---

*) Dr. Emilja Zdziarska: Poradnictwo zawodowe.

wtóre poznanie tego, co pragniemy poradzić, t. j. zawodu i rynku pracy.

W jaki sposób poznajemy dziecko, zgłaszające się po radę? Przedewszystkiem wysłuchujemy jego życzeń, zapoznajemy się z jego zamiłowaniami i zainteresowaniami. Czynimy to zapomocą t. zw. testów, t. j. celowo ułożonych pytań, na które uczeń musi odpowiedzieć ustnie lub pisemnie w czasie wywiadu w poradni. Opracowanie większej ilości odpowiedzi daje pewne wskazówki do zrozumienia życzeń młodzieży. Dalszem źródłem informacyj jest szkoła. Świadectwo szkolne i opinje nauczycieli powiedzą o zasobie wiadomości ucznia. Nadto prowadzi się często w szkole t. zw. arkusze obserwacyjne, w których notują wychowawcy wszelkie spostrzeżenia o danym uczniu, co umożliwia dosyć ścisłe scharakteryzowanie go na wypadek potrzeby. Ważnych informacyj o dziecku dostarczają rodzice, co uskutecznia się również zapomocą specjalnych kwestjonarjuszy lub wysłanników, którzy na miejscu w domu dziecka starają się poznać jego warunki domowe. Jeśli chodzi o ewentualne przeciwwskazania zawodowe ze względu na stan zdrowia kandydata i o wymagania fizyczne, to informacyj dostarcza lekarz. Reszty dokonuje się w samej poradni przez „obcowanie" z dzieckiem specjalnego doradcy zawodowego i specjalne badania w t. zw. pracowni psychotechnicznej. Badania psychotechniczne rzucają światło na usprawnienia dziecka, dają pojęcie o typie jego pracy, jego inteligencji (osobne bad.) i t. d. Ze wszystkich powyższych danych wysnuwa doradca ostateczny wniosek o przydatności zawodowej dziecka. Jeśli teraz doradca zna wymagania różnych zawodów pod względem uzdolnień, orjentuje się w rynku pracy i życiu gospodarczem kraju, łatwo już będzie poradzić odpowiedni zawód.

Nadmieniamy, że w Polsce istnieje kilka poradni zawodowych, najbliżej nas w Katowicach i w Krakowie. Zwracamy także uwagę na broszurkę, opracowaną przez warszawską Poradnię Zawodową dla dziewcząt p. t. „Jaki zawód obrać (Informator dla dziewcząt)", traktującą o zawodach rękodzielniczych, społeczno-wychowawczych (nauczycielki, pielęgniarki, wychow. przedszkoli, wychow. domowej, higjenistki, masażystki, kosmetyczki i t. d.), zawodach biurowo-handlowych i gospodarczych. Dowiadujemy się tam, jakich uzdolnień wymaga dany zawód, jakiego wykształcenia, gdzie można się uczyć i jakie mogą być drogi dalszego kształcenia.

Oczywiście, iż niewiele rodziców może sobie pozwolić na wyjazd do Katowic czy Krakowa. Dlatego też winni oni wejść w porozumienie z nauczycielami, którzy na podstawie długoletnich obserwacyj będą mogli udzielić im pewnych choćby wskazań odnośnie do ich dzieci. Kierownictwo szkoły zainicjuje w najbliższym czasie wspólną pogawędkę na ten temat z rodzicami.

Ukończenie szkoły i uprawnienia.

W związku z powyższem zawiadamiamy, iż ukończenie klasy VI wzgl. VII naszej szkoły daje podstawę do nauki w gimnazjach, seminarjach dla wychowawczyń przedszkoli, w szkołach zawodowych stopnia gimnazjalnego oraz szkołach zawod. dokształcających, opierających się na drugim szczeblu programowym szkoły powszechnej. Uczniowie, którzy z klasy VII czy VIII chcieliby przejść do klasy II gimnazjum, muszą obok egzaminu z wszystkich przedmiotów wykazać się także wiadomościami z łaciny w zakresie I-szej klasy gimnazjalnej. Egzamin do I klasy gimnazj. obejmuje nast. przedmioty: język polski z historią, arytmetykę z geometrją, przyrodę z geografją w zakresie VI klasy szkoły powsz.

Ukończenie VII lub VIII klasy naszej szkoły uprawnia ponadto do nauki w następujących szkołach zawodowych:

1. Państw. Szkole Przemysłowej w Bielsku (wydziały mechan., włókienniczy, farbiarski, trwa 4 lata);
2. Śl. Zakładach Naukowych w Katowicach (wydziały mechan., elektrotechn., drogowy, budowlany, chemiczny — 4 lata);
3. Państw. 3-letn. koed. szkoły handl. z 4 klasą specjalną w Cieszynie — 3 wzgl. 4 lata;
4. Jednorocznej koed. Szkoły Przyspos. Kupieckiego Izby handl. w Bielsku;
5. Żeńskiej Szkole Zawodowej Macierzy Szk. (dział kraw. i gosp. dom.) w Bielsku — 3 lata;
6. Jednorocz. Szk. Gosp. Dom. Macierzy Szk. w Cieszynie.

F. G.

Opieka nad dzieckiem.

...zimno. Deszcz i mgły spowijają ziemię w szarą szatę. Na podwórku szkolnem dużo bieganiny, dużo krzyku: — dla rozgrzewki! Ale powoli z gromady roześmianej dziatwy usuwają się niektóre dzieci i skulają pod murem. Są bose, obdarte, niedokarmiane. W zabawach i radości swych kolegów nie mogą brać udziału, bo im zimno. Z żalem spoglądają na tych wybranych, którzy mają buty na nogach, całe ubrania...*)

Czy nie moglibyśmy pomóc im w jakiś sposób?

Owszem, trzeba tylko odrobinę dobrej woli, życzliwości, a przedewszystkiem ofiarności i niejedno biedne dziecko ochronimy przed zimnem i głodem, budząc przez to wdzięczność w jego sercu dla tych, którzy wobec jego niedoli nie pozostali obojętni...

---

*) Wspólnota i wychowanie — Katowice, 1933.

GWIAZDKA SZKOLNA.

Piękna ta uroczystość odbyła się w dniu 22 grudnia ub. r. w sali Czytelni Katol. Na program złożyły się występy chóru dzieci z tow. organ, deklamacje, przemówienia kier. szkoły i dzieci, bajka śpiewana z akomp. gitary, oraz „Jasełka“ w 2 odsłonach. Wspaniałe dekoracje, efektowne kostjumy, sporządzone własnoręcznie przez dzieci, elektrycznie oświetlona choinka, oraz pełna powabu gra małych amatorów wzbudzały podziw i napawały radością zebranych. Szkoda, że ta największa w Goleszowie sala nie zdołała pomieścić zgromadzonej publiczności, która z żalem i goryczą musiała odchodzić.

Gwiazdka w bież. roku była wyjątkową w tym sensie, że prawie wszystkie dzieci otrzymały to, co sobie życzyły. Obdarzono 424 dzieci (na 556) i rozdano 42 par bucików, 30 spodni, 20 surdutów, 130 sukienek, 9 fartuchów, 5 szalików, 46 par rękawiczek, 30 czapek, 36 par pończoch, 20 swetrów, 8 płaszczy, 4 koszule, 6 reform, 10 beretów, 11 trykotów. Nadto każde dziecko otrzymało struclę.

Komitet gwiazdkowy dysponował kwotą 1568 zł w gotówce, oraz darami w naturze wartości 755 zł, czyli razem sumą 2323 zł. Na kwotę tę złożyły się dary Dyrekcji miejscowej Fabryki Portland-cementu w gotówce 500 zł, w naturze 600 strucli wartości 300 zł, subwencja Śl. Urz. Wojew. przez Starostwo w Cieszynie 310 zł, dary w naturze, ofiarowane przez Inspektorat szkolny w Cieszynie wartości 340 zł (25 par bucików, 10 swetrów, 10 trykotów, 5 reform, 5 czapek, 25 par pończoch), subwencja Urzędu gminnego w Goleszowie 300 zł, datki w naturze pań dyr. Carlssonowej (10 swetrów), Geisterowej (3 wypr. dziewcz.), Krillówny (sukienka), Starostwa w Cieszynie 5 par bucików z r. 1932, oraz gotówka, uzyskana drogą zbiórki, przeprowadzonej przez pp.: Foksową, Kubaczkową, Kłodową i Marszałkową, a wynosząca 458 zł.

Pozostało z gwiazdki 268.16 zł, które przelano do funduszu szkolnego na książki dla ubogich dzieci.

Kierownictwo szkoły wyraża imieniem dziatwy szkolnej jeszcze raz serdeczne podziękowanie wszystkim tym, którzy w jakikolwiek sposób przysłużyli się dobrej sprawie. Szczególnie dziękuje szlachetnym ofiarodawcom, a wśród nich Władzom i Dyrekcji tutejszej fabryki, oraz Paniom, które nie szczędziły trudu i ofiar, chodząc od domu do domu z myślą jedyną ulżenia doli tych, którzy nie rozumią, dlaczego ich życie upośledziło. Równocześnie zwracamy się do Rodziców z apelem, wypowiedzianym przez p. dyr. Carlssonową, ażeby Pań, ofiarujących dary w naturze, znalazło się w roku bieżącym więcej. Z naszej strony zaznaczamy, iż przyjmujemy każdy drobiazg, choćby najmniejszy, z wdzięcznością.

Komitet Gwiazdkowy stanowili: Panie Foksowa (żona przeł. gminy), Kubaczkowa (żona ks. proboszcza), Kłodowa i Marszałko-

wa (żony naucz.), naucz. Santariusowa, naucz. Kłoda, Pustówka i Marszałek, z ramienia fabryki p. Horyl, ze sfer rob. pp. Sosna, Brudny, Bronczek i Broda. Przewodniczył Komitetowi kier. szk. p. Gabryś F.

DOŻYWIANIE DZIECI.

Przeżywamy lata ciężkiego przesilenia, które brzemieniem trosk spadło na każdego z nas, na każdą rodzinę, na całe społeczeństwo. Najbardziej odczuwają kryzys szerokie rzesze bezrobotnych i ich rodziny. Aby przyjść z pomocą tym najbiedniejszym z pośród biednych, zawiązał się przy szkole tutejszej specjalny Komitet Dożywiania, mający na celu zapewnienia głodnym nieraz dzieciom szkolnym choćby trochę ciepłej strawy.

Komitet ten dożywia w bież. roku szkolnym dziennie około 300 dzieci, przeważnie rodziców bezrobotnych, z których każde otrzymuje około 14 dkg chleba i ćwierć litra kawy. Zapotrzebowanie dzienne wynosi mniej więcej 40 kg chleba, 10 l mleka, 4 kg cukru i 3.5 kg mieszanki kawowo-cukrowej, a miesięczny koszt dożywiania około 700 zł. Że akcję dożywiania udało się tak dalece rozbudować, zawdzięczamy to przedewszystkiem Starostwu w Cieszynie, które zasila zasoby Komitetu darami w naturze (cukier, mieszanka kawowo-cukrowa, mąka), oraz Dyrekcji miejscowej fabryki, zasilającej fundusz dożywiania regularną i wydatną subwencją miesięczną. Szczególne uznanie należy się dyrektorowi fabryki p. inż. Carlssonowi, którego życzliwy stosunek do dzieci i szkoły charakteryzuje najlepiej jego własne powiedzenie do kier. szkoły: „Im większy kryzys, tem więcej biednym, niewinnym dzieciom“.

Do Komitetu Dożywiania należą pp.: kier. Gabryś, Sosna, Brudny, Bronczek i Broda.

ZAOPATRZENIE DZIECI W PODRĘCZNIKI SZKOLNE.

Już poprzednio zaznaczyliśmy, iż w związku z ostatnią reformą szkolną wprowadzono do klas I, II i V nowe podręczniki szkolne, a mianowicie do klas I i II po dwie, do V aż 8 książek. Dzięki wysiłkom kierownictwa szkoły i pomocy W. O. P. w Katowicach za życzliwem poparciem Inspektoratu szkolnego w Cieszynie zdążyliśmy zaopatrzyć dzieci szkolne w wymienionych klasach do tego stopnia w nowe książki, iż każde dziecko posiada przepisaną ilość podręczników. Dla ilustracji podajemy, iż na ogólną ilość 902 książek, zakupiły dzieci 277 wartości 415.50 zł, szkoła zakupiła 434 książek wartości 660.70 zł, a Władze Szkolne ofiarowały 191 podręczników wartości 212.30 zł. Nadto ofiarował W. O. P. w Katowicach szkole tutejszej 40 atlasów geograf., wartości 236 zł, a Inspektorat szkolny w Cieszynie 50 zeszytów dla ubogich dzieci. Z Gwiazdki zaś przeznaczono 160 zł na różne przybory szkolne (zeszyty, cyrkle, linijki, ołówki, farby etc.), dla najuboższej dziatwy szkolnej.

UCZELNIA.

Doświadczenie wykazało, że wielu z pośród uczniów nie posiada odpowiednich warunków do odrabiania zadań domowych. Chcąc i tym uczniom przyjść z pomocą, wyznaczyło kierownictwo 2 sale, w których gromadziła się po południu młodzież szkolna, aby w warunkach możliwych i pod nadzorem nauczycieli dyżurnych móc przygotować się i wykończyć zadane prace.

F. G.

Rola domu rodzicielskiego w organizowaniu pracy domowej uczniów. *)

Jeśli mowa o pracy domowej uczniów, to odróżnić należy dwa momenty tego zagadnienia. Jednym to warunki wewnętrzne pracy domowej, na które szkoła wywierać może wpływ bezpośredni. Należą tu np. uwagi i pouczenia, jak należy się uczyć i w jaki sposób przystępować do odrabiania zadań domowych. Drugim momentem, to zewnętrzne warunki pracy domowej uczniów, na które szkoła wpływać może w dużo mniejszym stopniu. Jeśli bowiem chodzi o pewien porządek domowy, uwzględniający konieczne zewnętrzne warunki pracy umysłowej i przestrzeganie najważniejszych wymogów higieny pracy umysłowej, to w tych wypadkach więcej będą mieli do powiedzenia rodzice.

Naturalnie, że rodzice muszą być pod tym względem odpowiednio uświadomieni. Muszą np. wiedzieć, że wydajność pracy ucznia gorsza jest np. w poniedziałek wskutek wdrażania się po niedzielnej przerwie, podnosi się we wtorek i środę, poczem spada. Jeśli chodzi o pory roku, to szczególnie dla pracy pamięciowej i wysiłku uwagi, najbardziej korzystny jest okres od października do stycznia, poczem zaczyna się obniżanie sił umysłowych. Nie należy także pozwalać, aby uczeń pracował po godzinie 20-tej, gdyż ze stanowiska dydaktyki praca w tym czasie jest bezcelowa, a ze stanowiska higjeny wprost szkodliwa. Również nieodpowiedni jest czas 2—3 godziny po spożyciu obiadu. Jeśli jednak w tym czasie, jako okresie trawienia, praca umysłowa jest wysoce szkodliwa i szybko nużąca, to czas po tym okresie przez napływ pokarmu jest specjalnie korzystny. Najlepszą porą do pracy jest czas od 10—12 godz., oraz czas od 16—19 godz. (zresztą zależnie od pory obiadowej). Ten też czas należy zostawić uczniowi na wykonywanie prac domowych. Pożądane jest oczywista, żeby uczeń miał swój pokój, przynajmniej na czas pracy. Jeśli to niemożliwe, winno najbliższe otoczenie przez czas pracy ucznia

*) Marian Galias: Organizacja pracy domowej ucznia, 1931.

w miarę możności dostosować swoje życie do dziecka, które odrabia lekcje domowe. Trzeba okazać szacunek dla pracy dziecka przez zachowywanie spokoju, nieprzerywanie jego roboty, nieużywanie go do posług, które zabierają czas i niweczą skupienie, nasuwając uboczne myśli. Rozumie się, że dom, w którym panuje porządek, będzie stwarzać najlepsze warunki pracy. Przeciwnie bezplanowe i chaotyczne gospodarstwo domowe nie pozwoli nawet pilnemu i zdolnemu uczniowi pracować wydatnie. Pożądanem jest także, aby pokój, w którym uczeń pracuje, był jasny i należycie przewietrzony. Dostęp świeżego powietrza, a zatem tlenu do mózgu, jest niezbędny przy pracy umysłowej. Temperatura pokoju powinna wynosić 14—15 stopni.

Oczywiście są to warunki idealne, w praktyce mało prawdopodobne. Niemniej i w wypadkach, gdzie 1 pokój zamieszkuje liczna rodzina, należy na czas odrabiania lekcji oddać stolik do dyspozycji ucznia, przestrzec rodzeństwo, aby nie przeszkadzało, mając na uwadze to, iż głośne rozmowy i śmiechy rozpraszają, a niekiedy uniemożliwiają wprost pracę umysłową.

Ważną jest też kwestja wypoczynku. Najlepszym wypoczynkiem po pracy jest sen, który musi być dostatecznie długi i głęboki. Młodzież więc powinna wcześnie udawać się na spoczynek i nie wolno jej przedwcześnie budzić, aby rano odrabiała zaległości dnia poprzedniego. Przynajmniej na godzinę przed udaniem się na spoczynek powinien uczeń ukończyć wszelką pracę umysłową, ponieważ ona utrudnia zaśnięcie. Unikać też należy dawania przed snem nawet tak słabych narkotyków, jak herbata i kawa.

Mogą także rodzice oddać usługę szkole, pilnując uczniów podczas uczenia się napamięć. Trzeba tylko wiedzieć, że — szczególnie wierszy uczyć się należy metodą całostkową, a nie częściami (zwrotkami). Ponadto nie w przeddzień lub dniu terminu, ale w ciągu dłuższego okresu. Doświadczenie wykazało bowiem, że dwa powtórzenia dziennie przez 12 dni dawały lepszy wynik, aniżeli 4 powtórzenia dziennie przez 6 dni, a te znów dawały lepszy wynik, niż 8 powtórzeń dziennie przez 3 dni.

Oto garść uwag o potrzebie organizowania pracy domowej uczniów. Występuje tu jasno konieczność współpracy domu i szkoły, tych obu czynników, które dzielą między siebie trud przygotowania przyszłych obywateli. —kś—

Wyjątek z notatnika nauczycielki.

...Na podwórzu dziś gwarno i rojno. Słychać radosne głosy rozbawionych dzieciaków. To trzecia klasa, korzystając z cudnego wiosennego dnia, bawi się wesoło. Z twarzyczek dzieci tryska radość i wesele. Zabawa wre w całej pełni, a jednak panuje tu dziwna harmonja i zgoda. Czyjaż to ręka kieruje tą gromadką rozbawio-

nych dzieciaków? Gdy przyjrzymy się bliżej, widzimy dziewczynkę o długich jasnych włosach, niebieskich oczętach, twarzyczce radośnie uśmiechniętej. Wszystkie dzieci skupiają się wokół niej, ona jakby czarodziejską różdżką kieruje całą zabawą.

Dziewczynką tą jest dziewięcioletnia N. N., uczennica klasy trzeciej. Zawsze schludnie ubrana, starannie uczesana, o roześmianej buzi, zjednała sobie serca całej klasy. Lubią ją wszyscy, chłopcy i dziewczynki i przyznają jej zawsze przodujące miejsce w klasie. Ona odwdzięcza się swoją troskliwością, chętnie śpieszy z pomocą, dla każdego dziecka znajdując serdeczne słówko. W domu wychowana pod czułem okiem matki, wśród sprzyjających warunków, odczuwa jednak i rozumie niedolę ubogiej dziatwy i z tą dzieli swój smaczny posiłek. W nauce jest zawsze pierwsza. Cechuje ją miłość pracy i porządku, a w wykonywaniu obowiązków jest bardzo skrupulatna. W pracy ufa własnym siłom; jeżeli nie może pokonać w żaden sposób trudności, wtedy płacze i trudno ją uspokoić i pocieszyć, gdyż jej ambicja nie pozwala pozostać poza innymi współuczniami. Lubi bardzo historję, przyrodę, roboty kobiece, które wykonuje z wielką starannością, a każda choćby najmniejsza robótka wykonana samodzielnie sprawia jej wielką radość. Czyta pilnie książki, najchętniej przenosi się w świat bajek, gdzie razem ze smutną królewną, czy też zaczarowanem sarniątkiem przeżywa ich dolę i niedolę. Szczególnym żalem napełnia jej serce krzywda, wyrządzona ptaszkom, a słysząc o jakimś psotniku, który tej krzywdy dokonał, zaciska piąstki i ociera łzy...

H. K.

Z ruchu organizacyjnego młodzieży szkolnej.

Współczesne skomplikowane życie wymaga coraz większej samodzielności w działaniu z jednej, ale także umiejętności współżycia i współpracy z drugiej strony. Do udziału w pracy zbiorowej i to zarówno do organizowania, jako też kierowania tą pracą, do wykonywania powierzonej sobie części z poczuciem odpowiedzialności za całość, z zachowaniem poczucia łączności z wszystkimi członkami zespołu, należy przygotowywać jednostki już na terenie szkoły powszechnej przez umożliwienie im pracy w zespołach. Okazyj do takiej pracy na terenie szkoły nie brak. Dobrą formą zaprawiania do współpracy i współżycia są różne organizacje uczniowskie. Mając na uwadze ogromne znaczenie społeczne organizacyj uczniowskich, — szczególnie samorządowych — szkoła nasza bardzo życzliwie odnosi się do powstałych ostatnio na jej terenie organizacyj.

Życie organizacyjne naszej młodzieży przedstawia się następująco:

Koło Ligi Morskiej i Kolonjalnej stawia sobie za cel popularyzowanie znaczenia morza dla Polski. Skupia ono w swoich szeregach wszystkich tych, którzy interesują się sprawami morza, żeglarstwa, wychodźctwa i kolonij. — Groźba przyszłej wojny, która zmobilizuje całe społeczeństwo i która będzie się posiłkowała najnowszemi zdobyczami techniki i chemji — samolotem i gazami — zmusza młodzież do zaznajomienia się z tem strasznem niebezpieczeństwem. Ważne to zadanie spełnia skutecznie **Koło Ligi Obrony Powietrznej Państwa.** — Idei braterstwa narodów, zbliżenia państw i nawiązania bliskiego kontaktu z młodzieżą zagraniczną drogą korespondencji służy **Koło Czerwonego Krzyża.** — Największą atrakcją dla młodzieży dzisiejszej — to bezsprzecznie sport. Ale sport uprawiany przez młodzież samą, bez opieki ze strony rodziców i szkoły, zagraża bardzo poważnie zdrowiu, a nieraz nawet i życiu młodego człowieka. To też praca naszego **Koła Sportowego** będzie bardzo wdzięczna i pożyteczna i pójdzie w kierunku zaopiekowania się naszymi młodymi sportowcami i dostarczenia im takich gier i sportów, które odpowiadają ich upodobaniom oraz ich wiekowi i rozwojowi fizycznemu. — Bardzo ożywioną działalność wykazuje **organizacja harcerska,** przedewszystkiem drużyna żeńska i gromada zuchowa. Zrzeszenie to posiada wielkie walory wychowawcze: uczy miłości Boga, narodu i bliźnych, kształci umysł i serce i wyrabia samodzielność. Młodzież zuchowa i harcerska zbiera się na częstych zbiórkach, ćwiczeniach i wycieczkach, zdobywa stopnie i gwiazdki. Drużyna harcerek zajmuje się obecnie przygotowaniem kolonji letniej, którą chce podczas nadchodzących wakacyj urządzić w Istebnej. Gromada zuchowa planuje podobną kolonję w Wiśle.

Z kroniki szkolnej.

Dzień 11 listopada — jako święto niepodległości państwowej. obchodziła nasza młodzież uroczyście i urządziła nader udały wieczorek dla szerszego społeczeństwa.

Zawody narciarskie. Narciarstwo cieszy się u naszych chłopców ogromnem wzięciem. Do wyjątków należy dziś chłopiec, który nie umie jeździć na nartach. Wielu natomiast mamy takich, którzy umieją nietylko zjeżdżać i „spuszczać się“, ale którzy doskonale biegają i skakają. Dowodem tego, to zawody międzyszkolne w Wiśle (17. II. 1934), na których nasi chłopcy spisali się bardzo dobrze, uzyskując w konkurencji skoków pierwsze miejsce.

Opieki klasowe. Celem pogłębienia współpracy domu ze szkołą przystąpiono w bieżącym roku szkolnym do tworzenia Opiek rodzicielskich dla poszczególnych klas. Akcję tę rozpoczęto od klas I i V. Zebrania organizacyjne, które odbyły się przy nadzwyczaj licznej frekwencji w dniach 19 i 28 lutego b. r., dało dowód, że sfery rodzicielskie naszych uczniów darzą szkołę pełnem zaufaniem i że głęboko interesują się sprawami wychowania i nauczania swoich dzieci.

Skarbnica szkolna. Przy szkole naszej istnieje skarbnica szkolna, do której młodzież składa swoje oszczędności. Łączna suma tych oszczędności wynosi obecnie blisko 3000 zł. Wkładki kapitalizuje się półrocznie.

Sklepik szkolny. Celom wychowania spółdzielczego oraz celom samopomocowym służy sklepik szkolny, gdzie młodzież ma możność nabywania wszystkich przyborów szkolnych po cenach zakupu. Cały swój dochód przeznacza sklepik na rozmaite cele młodzieży, jak gwiazdka szkolna i wycieczki, a dzieci niezamożne korzystają z niego nieraz zupełnie bezpłatnie.

Gazeta wśród naszej młodzieży. Dzieci lubią, podobnie jak dorośli, czytać gazety. To też niektóre z nich mają w naszej szkole wielu gorliwych i pilnych czytelników. Największą poczytnością cieszy się „Płomyk“ i „Płomyczek“, które mają u nas 25 stałych abonentów. Oprócz tego dociera do naszych uczniów „Przyjaciel Dziatek“, „Na Tropie“, „Skrzydła“, „Harcerz“.

Festyn szkolny. Na zakończenie roku szkolnego urządzi nasza młodzież wielki festyn szkolny, który będzie w bieżącym roku szczególnie atrakcyjny, bo zostanie połączony z świętem pieśni. Chłopcy i dziewczęta ćwiczą już teraz i uczą się wiele rozmaitych rzeczy, których jednak nie zdradzamy, ale zapewniamy, że będzie bardzo ładnie i wesoło.

Ze statystyki szkolnej. Z początkiem bieżącego roku szkolnego zapisało się do naszej szkoły 562 uczniów, w tem 365 ewang., 194 rzym.-kat. i 3 izr. 502 uczniów mieszkało w Goleszowie, reszta zaś w ilości 60 uczniów pochodziła z gmin okolicznych. W ciągu roku szkolnego ogólna liczba uczniów, z powodu rozmaitych przyczyn (bezrobocie), zmalała i wynosi obecnie 546. Uczniowie ci pobierają naukę w 13 klasach (w tem 6 równoległych) od 14 nauczycieli i dwóch ks. ks. proboszczów. Z powodu braku kwalifikowanej siły nie udziela się obecnie nauki gospodarstwa domowego, która wprowadzona zostanie znowu z rokiem przyszłym. Klasa VII b, która realizuje program klasy VIII, zostanie z rokiem przyszłym zamieniona na klasę VIII i będzie już prowadzona według nowych programów, które obecnie opracowuje W. O. P. w Katowicach, a które będą posiadały charakter wybitnie życiowo-gospo-

darczy i praktyczny. Z przedmiotów nadobowiązkowych naucza się języka niemieckiego w 2 grupach oraz stenografji w klasie VII.

Sprawy szkolne a gmina i społeczeństwo. Znakomity swój rozwój zawdzięcza szkoła w pierwszym rzędzie miejscowym czynnikom gminnym i społecznym. Zarówno Rada Szkolna Miejscowa z jej przewodniczącym p. posłem K. Palarczykiem na czele, jak i Wydział gminny z przełożonym gminy p. P. Foksem darzą szkołę naszą swoją szczególną opieką i życzliwością. Wszelkie poczynania szkoły natrafiają tam na zrozumienie i czynną pomoc, czego najwymowniejszym dowodem jest tegoroczny budżet gminny. Mimo znacznego obniżenia ogólnej sumy budżetu na rok 1934—35 budżet szkolny nie uległ obcięciu i wynosi 25 proc. całego budżetu gminnego. W bieżącym roku szkolnym oddała także gmina na własność szkoły wielką szkółkę gminną, liczącą przeszło 2000 uszlachetnionych drzewek owocowych.

Wielkiego poparcia doznaje również szkoła ze strony Dyrekcji miejscowej fabryki cementu, z jej dyrektorem p. inż. Carlssonem na czele. Wiele imprez szkolnych, jak dożywianie dzieci, gwiazdka, wycieczki — zawdzięcza swoje urzeczywistnienie przedewszystkiem wydatnej materjalnej pomocy fabryki.

Gmina i fabryka — to dwoje wielkich dobroczyńców szkoły goleszowskiej, którym należą się słowa pełnego uznania za ich gorące serca dla naszych najmniejszych.

Budynek szkolny. Mając na uwadze wielką liczbę dzieci (zresztą zwiększającą się z roku na rok) oraz nienormalny i nie wytrzymujący z pedagogicznego punktu widzenia krytyki stan obecny, gdzie poszczególne izby szkolne pomieszczono aż w 3 budynkach, znacznie od siebie odległych i nie zawsze celowi odpowiadających (ratusz), zastanawiają się miejscowe czynniki samorządowe nad możliwością rozbudowy i przebudowy obecnego budynku szkolnego. Pod tym względem posunięto nawet sprawę znacznie naprzód. Na podstawie jednomyślnych uchwał Rady Szkolnej Miejscowej i Wydziału Gminnego zwrócono się do Śl. Urzędu Wojew. z prośbą o przyjście dobrej inicjatywie z pomocą w formie udzielenia gminie odpowiedniej subwencji. W tym celu wysłano do Katowic specjalne plany, przewidujące dobudowę 2 skrzydeł. Śl. Urz. Wojew. zażądał jednak wygotowania planów na dobudowę 1 skrzydła od strony zachodniej. W planie tym przewidziano łącznie z dotychczasowym budynkiem 14 izb szkolnych, gabinety, kancelarje i salę konferencyjną, wielką szatnię, kuchnię do gospodarstwa domowego z jadalnią, centralne ogrzewanie, mieszkanie dla tercjana i t. d. (mieszkanie kierownictwa szkoły zamienione będzie na izby szkolne). Istnieje nadzieja, że budowa ta rozpocznie się w najbliższych trzech latach.

Ogród szkolny. Nowe programy nauczania kładą wielki nacisk na zajęcia praktyczne młodzieży szkolnej, a w ramach tego przedmiotu na obowiązkową pracę i naukę w ogrodzie. W związku z tem dąży kierownictwo szkoły do tego, aby przy szkole naszej powstał wzorowy ogród szkolny, który zakładamy na podstawie specjalnie opracowanych planów. Plany te przewidują kwietniki, działki uprawne, poletka doświadczalne dla dzieci, szkółkę drzewek, basen na rośliny wodne, ogród skalny, klasę na wolnem powietrzu, sad, pasiekę i t. d., wszystko dla celów szkolnych. Oczywista, że założenie takiego ogrodu wymaga wielkiego nakładu pracy, pieniędzy i czasu. To też plan ten realizować będziemy etapami.

Imieniny Marszałka Piłsudskiego. Na dzień 19 marca b. r. przygotowali uczniowie klasy ósmej samorzutnie i bez pomocy nauczycieli uroczysty poranek szkolny, na który złożyły się śpiewy, deklamacje, przemówienie okolicznościowe jednej uczennicy, samodzielnie ułożone, oraz odegranie dwuaktowej sztuczki. Na wniosek jednego z uczniów wysłały dzieci do Pana Marszałka telegram z gratulacjami. — Cała impreza wypadła bardzo udatnie i świadczyła o wielkiej zaradności, zapobiegliwości i samodzielności naszych młodych obywateli.

Kochani Rodzice!

Przeczytaliście pismo, które przyszło do Was ze szkoły, w której uczą się i wychowują Wasi synowie i Wasze córki. Szkoła ta pragnie was zaznajomić z swoją pracą i z swojem życiem i chce Was poinformować o wszystkiem tem, co z sprawami szkolnemi jest związane, abyście dokładnie i zbliska poznali i ocenili jej dążenia i poczynania. Celom tym ma służyć niniejsza gazetka, której pierwszy numer leży przed Wami. Przyjmijcie ją życzliwie i przychylnie. Daleko jej jeszcze do doskonałości, bo tylko życie potrafi ją ulepszyć i udoskonalić. — Nie skąpcie nam Waszych rad i wskazówek, o które Was wszystkich bardzo prosimy i które bardzo chętnie wysłuchamy i w następnych numerach „Naszej Szkoły“ zastosujemy.

Komitet Redakcyjny.

Kierownik szkoły przyjmuje w sprawach wychowawczych codziennie (z wyjątkiem dni wolnych od nauki) od godziny 12 do 13.

OGŁOSZENIE.

Zarząd Kasy Pośmiertnej Pracowników Goleszowskiej Fabryki Portland-Cementu S. A. w Goleszowie zawiadamia członków, że w myśl uchwały Walnego zgromadzenia z dnia 25 lutego 1934 r. wprowadzono przy Stowarzyszeniu

dział ubezpieczenia dzieci na wypadek śmierci

i podaje poniżej odnośną uchwałę w całej osnowie do wiadomości.

Dział ubezpieczenia dzieci na wypadek śmierci.

Członkowie Kasy Pośmiertnej kateg. I i II mogą ubezpieczyć swoje dzieci na wypadek śmierci.

Warunki przyjęcia:

W celu przyjęcia należy zgłosić Zarządowi Kasy Pośmiertnej przystąpienie i przedłożyć metrykę urodzenia.

Zarząd wystawia zgłaszającemu poświadczenie przyjęcia, zaś zgłaszający powinien uiścić 1 zł tytułem wpisowego od każdego dziecka.

Dzieci przyjmuje się w wieku od 1 miesiąca do 10 lat bez badania lekarskiego.

Zarząd zastrzega sobie prawo odrzucenia przyjęcia bez podania powodu wyłącznie w wypadkach wątpliwych.

Świadczenia Kasy Pośmiertnej:

Na wypadek śmierci ubezpieczonego dziecka wypłaci Kasa zgłaszającemu lub tegoż zastępcy (rodzice lub opiekun):

Jeżeli śmierć nastąpi w 1 roku ubezpieczenia	50.— zł
Jeżeli śmierć nastąpi w 2 roku ubezpieczenia	75.— zł
Jeżeli śmierć nastąpi w 3 roku ubezpieczenia	100.— zł
Jeżeli śmierć nastąpi po 3—5 lat ubezpieczenia	150.— zł
Jeżeli śmierć nastąpi po 5 latach ubezpieczenia	200.— zł

Działalność ubezpieczenia rozpoczyna się po zgłoszeniu co najmniej 200 dzieci, nie wcześniej jednak, jak 1 maja 1934.

Składki oblicza się w ten sposób, że wypłaconą rentę dzieli się przez ilość zapisanych dzieci, np. najmniejsza ilość dzieci 200, najmniejsza wysokość wypłaconej renty zł 50 : 200 = 25 gr od każdego dziecka i t. p.

Dzieci do ubezpieczenia należy zgłaszać u portjera fabryki najpóźniej **do 20 kwietnia 1934 r.**

W Goleszowie, dnia 3 kwietnia 1934.

ZA ZARZĄD:

L. Kostka mp., sekretarz.

Sosna mp., przewodniczący.

Wydawca: Zw. Rodzicielski przy 7-klas. publ. szkole powsz. w Goleszowie.
Redaguje Komitet. Redaktor odpowiedzialny: Zajonc Wincenty.